KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 15. (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC, środa dnia 4 stycznia 1922 roku. Nr. 3. Rok XVI.

W sprawie stosunków handlowych między Francją i Rosją.

„Les dernieres Nouvoles" przytaczają pogląd b. ajenta handlowego w Rosji obecnego radcy dla spraw rosyjskich przy ministerjum handlu, hr. Chevilly, prowadzącego pertraktacje z ajentami Krasina na sprawę nawiązania stosunków handlowych między Francją i Rosją sowiecką.

Trzeba się przedewszystkiem liczyć, — powiedział hr. — z następującymi faktami: rząd sowietów trzyma się już od lat 4-ch, a powtóre Rosja sowiecka jest obecnie rynkiem otwartym dla handlu zewnętrznego. Na dowód przytoczę następujące liczby: w ciągu całego roku 1920 sprowadzono do Rosji z zagranicy 30 tys. ton różnych towarów, a w pierwszych 9 u miesiącach 1921 r. przez porty rosyjskie wwieziono na 250 okrętach zagranicznych 480 tys. tonn. Udział Francji był tu nieznaczny i wynosi zaledwie 1 proc.

Przemysł francuski przeżywa obecnie kryzys skutkiem zastoju, szuka więc energicznie rynków zbytu. Czyż możemy w takich warunkach nie pomagać przemysłowcom do nawiązania stosunków handlowych z Rosją?

Lenin zrozumiał już, że do odrodzenia zupełnie zrujnowanego ekonomicznie i izolowanego kraju koniecznem jest wprowadzanie wolnego handlu, udział kapitałów obcych i normalne stosunki handlowe z zagranicą. Mamy wszelkie dane przypuszczać, że potrafi on to przeprowadzić.

Rosję mogą tylko odrodzić Francja i Niemcy.

Czego potrzeba dla odrodzenia życia ekonomicznego Rosji? Anglja i Stany Zjednoczone szukają tylko rynku dla zbytu swych towarów, to jeszcze za mało. Rosja, aby się odrodzić musi zwiększyć intensywność swego przemysłu, a mogą się do tego przyczynić tylko Francja i Niemcy razem. przy udziale swych kapitałów, specjalistów i techników'

Powstaje pytanie, czy Francja weźmie udział w projektowanej przez Lloyda Georga konferencji ze współdziałem Rosji. Sprawa ta omawiana jest obecnie przez Brianda i Lloyd Georga w Londynie. Wiele zależy od rozmowy Krasina z Lloyd Georgem i gwarancji jakie zapewnił przedstawiciel sowietów.

Briand powiedział kiedyś w Izbie posłów: „Niech rząd sowietów dowiedzie wprzód, że jest rzeczywistym rządem, a można będzie z nim rozmawiać"

To samo można powiedzieć i obecnie.

Od komunizmu do nacjonalizmu.

„Prager Press" zamieszcza następujące ciekawe szczegóły o związku noszącym nazwę budzących się Węgrów i odgrywających bardzo znaczną rolę w całem życiu współczesnych Węgier.

„Całe życie społeczne Węgier — pisze dziennik — znajduje się pod wpływem jakiejś siły stojącej poza ramami władzy ustawodawczej i wykonawczej, przejawem której jest szereg aktów przemocy. Często daje się wśród Węgrów słyszeć o związku budzących się Węgrów „organizacja którego przypomina „Orgesch" niemiecki, lub faszistów włoskich.

Powstanie swoje zawdzięcza ten związek nagłemu wybuchowi nacjonalizmu; założony był za czasów rządu Karolijego' lecz rozwinął się — dopiero po krachu komunistów węgierskich

Budzenie ducha narodowego i wykorzystanie go dla dojścia do władzy — oto hasła związku.

Świeże jeszcze w pamięci ludności okropności bolszewizmu sprawiły, że związek zyskuje coraz więcej zwolenników. Już od samego swego założenia „budzące się Węgry" propagowały szowinizm narodowy i antysemityzm. Po pewnym legalnym okresie działalności związek zaczął stosować teror, nabierając charakteru na wpół konspiracyjnego.

„Budzące się Węgry" obejmują całe państwo i wszystkie sfery ludności, związek liczy około 1 pół. milj. członków, a na czele jego stoi zarząd centralny, zciągający 50 proc. od dochodów jakie mają wszystkie oddziały. Założycielem i szefem związku był poseł Szmręczanyi, który jednak szybko się usunął nie mogąc się pogodzić z jego działalnością terorystyczną. Następcą jego jest słynny Hegedius również poseł do Sejmu. Komitet składa się z posłów sejmowych, wyższych urzędników, profesorów, obywateli ziemskich, oficerów. Związek posiada oddziały wojskowy i terorystyczny i wpływa na cały bieg życia w państwie.

Związek wykazał intensywną działalność w sprawie wyparcia Żydów ze wszystkich dziedzin życia społecznego i państwowego. Zakres działalności związku bardzo szeroki; szykuje on się energicznie do przyszłych wyborów, chcąc za pomocą terroru usunąć wszystkich swoich współzawodników.

Dawniej związek wyznawał orjentację egitymistyczną pod wpływem jednak Heffisa szefa grupy wojskowej, wpływy którego wzmagają się ciągle, rozpoczął propagandę t. zw. „wolnego wyboru króla akcentując swe nowe poglądy czynną walką po stronie Horthyego przeciw ostatnim zakusom Karola.

Związek jest w stałym kontakcie z analogicznemi organizacjami za granicą, jak „związek antysemicki" w Wiedniu takimiż organizacjami w Bawarji, Prusach, Ameryce. Francji i Włoszech.

Do związku należy również organizacja wojskowa i wielu oficerów gotowych do akcji czynnej na pierwsze skinienie związku. Na wypadek rozruchów komunistycznych — członkowie organizacji obowiązani są stawać zbrojnie w szeregu. Od czasu do czasu „budzące się Węgry" urządzają manifestacje, mającą charakter przeciwkomunistyczny, przeciwsocjalistyczny, przeciwżydowski i przeciwmasoński.

Możliwość istnienia takiego związku dowodzi — podług „Prager Presse" — słabości rządu węgierskiego, który nie jest w stanie nic przeciwstawić związkowi „budzących się Węgier".

„Russpr."

Z Pomorza.

(Korespondencja własna).

Stoimy pod wrażeniem rezultatów pierwszych wyborów do rad miejskich na Pomorzu, które zaogół wypadły pomyślnie. Specjalnie da się to powiedzieć przy zestawieniu podanych polskich i niemieckich głosów, z których wynik, że element niemiecki obecnie przedstawia nieznaczny odsetek (10—15 proc.) ludności w miastach Pomorza, szczególnie w porównaniu z ostatniemi oficjalnymi cyframi niemieckiemi, gdzie Niemców do Polaków było jak 3 : 1. Specjalnie pocieszający objaw przedstawiają w tym sensie takie b. twierdze niemieckości, jak Toruń, Grudziądz i Bydgoszcz, gdzie niemców naliczono do 70 proc. To też kto obecnie zajrzy na Pomorze po rocznej nieobecności tu, z największym uznaniem stwierdza owe spolszczenie się miast. Również ludność tutejsza najbardziej wynarodowiona, zaczyna coraz znaczniej uświadamiać się i nabierać przekonania do instytucji i kultury polskiej czemu w niemałej mierze przyczyniają się szkoły polskie i specjalnie teatry o których potem.

Obecnie się już nie spotka pomorzanina—Polaka, któryby z największym przekonaniem udowadniał, że Kraków znajduje się — w Austrji. Pod względem języka widać znaczny postęp i germanizmy znikają, acz kolwiek pomału, jednak pewnie i gruntownie. Nie mało przyczynił się popularyzacji polskości odpływ z Pomorza najemnych elementów przybyłych tu w pogoni za łatwym zarobkiem i zyskiem z b. Kongresówki i Małopolski, które jak szarańcza zalały w pierwszym czasie po objęciu przez Polskę — Pomorze, szukając tu łatwego żeru i wysoce kompromitując przez to wszystko co

polskie, ludność bowiem identyfikowała błędnie elementy te z ogółem rodaków z tych dzielnic kraju.

Jak i przedtem — żydów tu nie wiele. Ci zaś, co tu osiedli po bardzo krótkim czasie zmuszeni byli zlikwidować swe interesy i wynieść się z powodu cichego, za to tym bardziej stanowczego ekonomicznego bojkotu. Dlatego też stosunki w sferach kupieckich są tu normalne i nie odczuwa się wyzysku i łajdactwa oraz paserstwa, jakie panuje w innych miastach polskich. Nie mało przyczynia się temu fakt skonsolidowania kupców polskich na Pomorzu. w Związku Stowarzyszeń kupców Pomorskich ze sprężystym prezesem p. Tadeuszem Marchlewskim na czele, który to związek reguluje stosunki tak fachowe jak i intelektualne licznej rzeszy kupieckiej na Pomorzu.

Wybory ujawniły też charakterystyczny fakt, że partje lewicowe (P.P.S.) nie mają wielu zwolenników na Pomorzu i tylko w Toruniu wystawiona była lista P. P. S, która uzyskała 5 miejsc w radzie miejskiej, reszta miast wogóle lewicowych list nie wystawiała. Swiadczy to wszystko o zdrowym samozachowawczo-narodowym poczuciu pomorzan, którzy pod dostatkiem napatrzywszy się robocie Liebknechta i Róży Luksemburg uważają, że lepiej będzie gdy robota ta prowadzić się będzie w Berlinie, nie zaś u nas. Dominuje natomiast w większości miast partja N.P.R., która w mnogich filjach Zjednoczenia Zawodowego Polskiego skupia element robotniczy pod hasłem w każdym razie narodowym.

Mówiliśmy o teatrach, których stałych jest 3— w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu. Dwa pierwsze egzystują na koszt rządowy, natomiast Teatr Pomorski w Grudziądzu prowadzony jest przez spółkę miejscową z b. nieznacznymi subwencjami rządowymi. Teatry te, jak już wspomnieliśmy szerzą tu kulturę, specjalnie zaś mowę ojczystą, boć należy zaakcentować, że 70 % pomorzan przed tem nigdy na przedstawieniu polskim nie było, słysząc tylko mowę niemiecką. To też zadanie spełniane przez owe teatry, jest olbrzymie i rezultaty już są widoczne.

Jak teatry, tak i przemysł, znacznie rozwinięty na Pomorzu przeszedł prawie całkowicie do rąk polskich i zatrudnia w 90 proc. robotnika polskiego. Kryzys ostatni przeszedł tu prawie że niespostrzeżenie, gdyż żadna z fabryk produkcji swej nie zredukowała ani na dzień. Stale jednak odczuwa się tu brak węgla i koksu, o czem musicie w Zagłębiu pamiętać. gdyż jest to mieczem Demoklesa dla przemysłu i robotnika pomorskiego. Ruchliwy dyrektor Kołudzki znany dobrze w Zagłębiu, otworzył w Grudziądzu fabr metal porcelany, której na tym miejscu życzymy powodzenia, czytelnikowi zaś od pomorzan szczęśliwego Nowego Roku.

a—de.

TELEGRAMY.

Szpieg bolszewicki z „Zakordoja".

LWÓW (tel. wł.) Donoszą tu o aresztowaniu głośnego Mordalewicza, który niedawno uciekł od bolszewików, a następnie został ze Lwowa przewieziony przez władze polskie do Warszawy, gdzie go badano w sztabie generalnym. Istnieją przypuszczenia, że Mordalewicz jest członkiem słynnej organizacji szpiegowsko-wojskowej sowieckiej „Zakordot". Mordalewicz stanowczo temu zaprzecza „Ridnyj Kraj" twierdzi, że Mordalewicz po przyjeździe do Lwowa odbył konferencję z redakcją „Wperedu".

Niemcy zapłacą w r. 1922 r. 600 milj. marek w złocie.

PARYZ, (A.W.) Według „Temps" zgodziły się rządy Anglji i Francji na to, że Niemcy w r. 1922 zapłacą cztery raty reperacyjne do 125 miljonów marek w złocie. Raty te będą wypłacane przez Niemcy 15 stycznia, 15 lutego, 15 marca i 15 kwietnia. Niemcy zostaną wezwane również do przystąpienia do sanacji swych finansów, a szczególnie do ograniczenia emisji swych banknotów, Prócz tego noszą się sojusznicy z zamiarem nałożenia na Niemcy jeszcze innych świadczeń reparacyjnych w latach 1923 i 1924.

„Wrogowie ludu ukraińskiego"

WIEDEŃ, (Russpress). W wychodzącym tu dzienniku „Ukrainy" wydrukowano postanowienie zjednoczonego komitetu narodowego, na zasadzie którego niżej wymienione osoby ogłoszone są wrogami ludu ukraińskiego i osoby wyjęte z pod prawa za występną działalność polityczną zagranicą na korzyść niemieckiego sztabu jeneralnego, a z krzywdą ukraińskiej sprawy narodowej:

1) Połtawiec — Ostranica, 2) Skoropadskij, 3) Butenko, 4) Suprun, 5) Porsz 6) Skoropis — Jołtuchowskij, 7) Makarenko Andrzej 8) Biezsonow, 9) Kriweckij Michał, 10) Nayman (chorąży), 11) Osiecki, (generał) 12) F. Szwec, 13) Pichowskij 14 Durasow 15 Aleksan. Makarenko, 16) Barmasz, 17) Bławatny, 18) Bal, 19) Zieleniewskij 20) Potockij, 21) Butkiewicz, 22) Deduł, 23) Maniulak, 24) Szapuła, 25) Cyrun.

Agitacja Litwinów i bolszewików.

WILNO. W powiatach Swięciańskim i Oszmiańskim agitatorzy litewscy i bolszewiccy rozwijają energiczną propagandę, propagując hasło walki klasowej i obalenia ustroju państwowego. Bardziej nieświadomych zapewniają. że głosowanie odbywać się może za pośrednictwem osób upoważnionych. W wielu gminach agitują za oddaniem białych kartek. Jednakże. pomimo agitacji. opinja większej części ludności jest wyraźnie przychylna Polsce, Udział w głosowaniu spodziewany jest liczny.

Plany monarchistów ukraińskich.

WIEDEN. (Ruspr). „Ukraina" komunikuje co następuje o planach monarstów ukraińskich.

Aby wytworzyć pewną podstawę dającą możność W. Wyszywanemu występowania w imieniu ludu ukraińskiego i zaciągania pożyczek b. członek Dyrektorjatu Adrzej Makarenko mianował w ostatnich czasach w imieniu Dyrektorjatu — W. Wyszywanego głównodowodzącym zbrojnemi siłami „Sobornoj Ukrainy" została także zawarta specjalna umowa pomiędzy W Habsburgiem, dyktatorem Petruszewiczem i hetmanem Skoropadzkim

Zgodnie z tym aktem Dyrektorjat obowiązany jest przekazać swą władzę W Habsburgowi po ewentualnem zajęciu Galicji Wschodniej, a po zajęciu Kijowa ma się odbyć koronacja Habsburga na króla „Sobornoj Ukrainy" Petruszewicz zostaje dyktatorem Galicji, a Skoropadzki — hetmanem Ukrainy Członkowie dyrektorjatu zostają ministrami: Makarenko komunikacji, Szwec finansów, Andrejewskij sprawiedliwości, hr Chołoniewski prezesem rady ministrów i ministrem rolnictwa, Kryweckij prezesem Izby kontroli Makarenko prasy i propagandy, Łotockij, min wyznań religijnych, Doroszenko spraw zagranicznych.

Na Krymie wybuchło znów powstanie

SOFJA (Ruspr) Podług wiadomości otrzymanych z Krymu, wznowiła się tam walka między oddziałami „zielonych" i bolszewikami na skutek zdrady władz sowieckich, które ogłosiły amnestję dla uczestników oddziałów „zielonych", a następnie rozstrzelali tych, którzy złożyli broń. Wobec tego oddziały zielone wznowiły walkę i zajęły drogi wiodące z Symferopola i Bachczasaraju do Sewastopola i Jałty. Powstańcy tak się rozzuchwalili, że oddział złożony z 200 zielonych w biały dzień napadł na Lewadję, wymordował komunistów i zbiegł w góry Oddział 300 ludzi zajął góry Makenze i okręg Bałakławy. tamując ruch między Sewastopolem i Jałtą. Powstańcy przerwali na całym Krymie komunikację telegraficzną.

Widmo strajku powszechnego w Niemczech.

BERLIN, (PAT.) W Berlinie, Spandawie i Tegel odbyły się liczne zebrania radykalnych rad zawodowych, na których oświadczono się za ogłoszeniem strajku wszystkich robotników przemysłowych państwa niemieckiego, celem poparcia generalnego strajku kolejowego.

Do strejku przyłączają się także urzędnicy kolejowi. Ententa na obszarze okupowanym ma zmilitaryzować kolej i zmusić strejkujących do pracy.

Młodzież poznańska w Warszawie.

WARSZAWA, (PAT.) Na uroczystość Trzech Króli przybywa do Warszawy młodzież poznańska, zaproszona do stolicy przez prezydenta ministrów. W wycieczce bierze udział około 300 osób z pośród młodzieży poznańskiej, która będzie zwiedzała miasto Magistrat warszawski postanowił przeznaczyć 600 bezpłatnych biletów na przedstawienie opery „Straszny Dwór" w dniu 6 stycznia dla gości.

II Zjazd harcerstwa.

WARSZAWA, (PAT.) Rozpoczął się drugi wszechpolski zjazd harcerstwa. Po uroczystej mszy odbyły się plenarne obrady, Gen. Józef Haller, jako przewodniczący Związku harcerstwa polskiego otworzył Zjazd przemówieniem, poczem udekorował kilkudziesięciu harcerzy odznakami harcerskiemi: „Za zasługę" i „Wdzięczność".

Następnie przemawiał generał Sikorski w imieniu Naczelnika Państwa, a dr. Zawadzki w imieniu ministerstwa W. R. i O. P. Przewodniczący odczytał szereg wniosków, w których Zjazd wypowiedział się w sprawie niezaprzeczalnej polskości Lwowa i Wilna, oraz wzmocnienia

---

107 EUGENJUSZ MORET

Taniec Miljardów.

Już to trzeba przyznać, że dopóki tylko mogła chodzić, dopóty nie uległa chorobie. Nogi jej drżały, gorączka przejmowała całe ciało, a jednak widziano z pakunkami bielizny na plecach, chodzącą do rzeki, do prania.

Tym, którzy jej mówili:

— Pani Gautrot, uważaj pani, możesz źle wyjść na tem.

Odpowiadała:

— To tylko zmokłe kury mogą się lękać. Ja mam jeszcze krew w żyłach do licha! Choćbym miała umrzeć wieczorem, to rano jeszcze będę wypełniać mój obowiązek.

Ale nadszedł dzień, w którym runęła jak długa na ziemię.

Gdy ją podniesiono, wszyscy myśleli, że już umarła.

Przyszedłszy do siebie, oburzała się widząc się w dzień biały leżącą w łóżku, i wstała.

Zgromiła jak zwykle Marcellę i chciała wracać do rzeki.

Ale stało się: musiała ustąpić cierpieniu. Natura domagała się praw swoich, Wysiłek pracy i życie w niedostatku zabiły tę kobietę.

Pożądliwość zrobiła swoje.

Wszystko uciekało od niej od razu, rozum i ciało.

Nazajutrz, Gautrowa walczyła już ze śmiercią, Trwało to przez dni kilka.

Marcella, podwoiwszy swą czynność z energią, zapomniała w jednej chwili o całej urazie, jaką miała dla matki, o strachu i bojaźni, jaką ją przejmowała i jęła z wzruszającą troskliwością opiekować się chorą.

Otrzymując w tajemnicy pieniądze od brata, Marcella, nie przestając szyć dołączyła do tej pracy inną daleko uciążliwą jeszcze.

Stała się opiekunką matki w chorobie i jednocześnie czuwała nad ojcem, którego nie bez powodów można było nazwać pozbawionym zmysłów.

Ale Marcella miała myśl.

Skoro upewniła się co do praw swoich w tym domu, skoro dostrzegła, że panuje tu samodzielnie i że ma w rękach Gautrotowę. wzięła raz ojca na stronę i zapytała go, co zamierza uczynić z rzeczami, ukradzionemi u Tailbouis'a i ze złotem, które ukrył starannie.

— Złoto, złoto! — zawołał Gautrot. — Sza, sza, cicho... nikt nic nie znajdzie; mogą przyjść i szukać wszędzie dziel nym będzie, kto na ich ślad natrafi

— To nie o to idzie — odparła Marcella; — to złoto nie do nas należy trzeba je oddać.

— Oszalałaś?

— Chcę, żeby ojciec oddał córce swej ofiary wszystko to, co należało do jej ojca.

— Ależ to jest to samo, co przyznać się do zbrodni,

— Tak jest.

— I ty tego wymagasz od swego ojca?

— Wymagam, ażeby ojciec naprawił o ile jest w możności zło, jakiego się dopuścił. Panna Helena Tailbouis nie wie, co się stało z jej ojcem i powinna się o tem dowiedzieć. Tu znajdują się przedmioty, będące jej własnością, niech więc je sobie odbierze.

— Ależ to jest moje potępienie.

— Nie, podejmuję się sama napisać do niej, bez wymienienia nazwiska ojca.

— Rób jak chcesz, moja córko; ale wiem, że pragniesz mojej śmierci.

— Nie, pragnę tylko przebaczenia córki nieszczęśliwego, któregoś zamordował, ojcze.

Tego samego wieczora, Marcella kazała sobie oddać wszystko, co ukrył Gautrot z rzeczy należących do Tailbouis' a napisawszy własną ręką list, którego treść już znamy, powierzyła to w ręce pewnego człowieka, dawnego przyjaciela Wiktora i Margache'a, a dawszy mu trochę pieniędzy, owoc własnej pracy, prosiła, ażeby udał się do Touraine, do markizy de Vandemére.

Gautrotowa, dowiedziawszy się o postanowieniu Marcelli i słabości męża, nie oburzyła się nawet.

Kobieta, dawniej tak cierpka chciwa i despotyczna, była już tylko cieniem samej siebie.

— Doprawdy, lepiej że się tak stało — rzekła z poddaniem — te pieniądze paliły nam ręce.

— I kompromitowały nas — dodał Gautrot,

— A przytem odesłane zostały w całości, bo nie ruszaliśmy ich wcale; dobrze zrobiłaś Marcello.

— Jeśli przyjdą po mnie — ozwała się Gautrotowa mnie już tu nie będzie.

— Co mówisz, żono?

— Czuję dobrze a już odchodzę do licha! Osioł gdy przestaje rżeć, musi zdychać.

Gautrotowa słabła coraz więcej.

Choroba jej postępowała nieubłaganym torem. Już ledwie dawała oznaki życia.

— Trzebaby wezwać doktora — rzekła Marcella.

— Doktora?—spytała Gautrotowa — i na co się to przyda? Zresztą, ja nie lubię tych ludzi Najlepszy z nich nie wart stryczka, na którym powieszą Gautrota.

— Doktora! — zawołał ten ostatni — to już lepiej sprowadzić prokuratora królewskiego.

c. d. n.

działalności harcerstwa na kresach i zwrócił się z wezwaniem do tych wszystkich, którzy niegdyś byli członkami harcerstwa, aby znowu powrócili do pracy. Po południu major Sikorski wygłosił referat p. t.: Wychowanie fizyczne w harcerstwie.

Kronika telegraficzna.

✕ W styczniu tego roku odbywać się będą rokowania handlowe między Polską a Węgrami.

✕ Z Rzymu donoszą. że w styczniu ma być otwarta w Rzymie polsko włoska Izba handlowa.

✕ Według nadchodzących wiadomości z Rosji, komuniści ponieśli klęskę przy wyborach do sowietów prowincyonalnych w Rosji centralnej. Największa ilość głosów padła na bezpartyjnych, wśród których nie brak obszarników i urzędników.

✕ Wenecka rada miejska zamierza znieść słynne więzienie miejskie zbudowane jeszcze w wieku XVI. W piwnicach więziennych stracono wiele wybitnych osobistości.

✕ Jak komunikują miejscowe gazety w styczniu przyjeżdża do Wiednia Pasicz dla prowadzenia rokowań, jakie się mają toczyć między Jugosławją i Austrją.

✕ Główne dowództwo nad wojskami skoncentrowanemi w okolicach Piotrogrodu i na granicy Finlandji objął generalisimus armji sowieckiej Kamieniew Dnia 20 grudnia był w Piotrogrodzie Trocki i dokonał wraz z Kamieniewem przeglądu wojsk, wysłanych na granicę Finlandji.

✕ Iskrówka odeska głosi o nowem podwyższeniu cen na rynku odeskim; cena chleba razowego wzrasta do 6.000 rb. białego 8 000, rb. mydła 18,000, słonina 32 000 rb. olej słonecznikowy 30,000 rb, masło 50,000 rb. kasza jęczmienna 6 000 rb. perłowa 9,000 za funt. Pud drzewa 20,000 rb.

✕ Z Madrytu komunikują, że toczą się tam pertraktacje w celu opracowania projektu traktatu handlowego polsko hiszpańskiego

✕ Śledztwo w sprawie tajnego uniwersytetu ukraińskiego ustaliło, że miał on trzy lokale: przy ul Mochnackiego w Muzeum Szeptyckiego, w Muz. Szewczenki i u św. Jura, Funkcyonowały wszystkie działy, ale tylko „de nomine". Wykładali: dr. Celewicz Pańczyszyn i inni. Wśród słuchaczów znajdowali się uczestnicy spisku przeciw Nacz. Państwa.

Sprawy miejscowe.

Podziękowanie Ministra Skarbu dla nauczycielstwa m. Zawiercia.

W nr. 288-ym naszego pisma zamieściliśmy list otwarty nauczycielek i nauczycieli szkół powszechnych miasta Zawiercia, do Pana Ministra Skarbu Rzeczypospolitej Polskiej, łącznie z którym 74 osoby podpisane wniosły do Kasy Skarbowej na poczet daniny 74,000 marek pol.

W dniu 27 grudnia Minister Michalski przesłał ze Lwowa do nauczycielstwa zawierckiego następującej treści podziękowanie, w uznaniu dla ofiarności i patrjotyzmu sfer najgorzej może w Polsce sytuowanych:

„Do
Wielce Szanownych Gron Nauczycielskich szkół miasta Zawiercia na ręce w. Szanownego Pana K. Piotrowskiego.
w Zawierciu

Za wyrażoną mi w piśmie („Kurjerze Zagłębia" — przyp. red.) z 15 grudnia 1921 r. przyjazną i wielce życzliwą ocenę mojej działalności około uzdrowienia Skarbu Państwa pozwalam sobie przesłać wielce Szanownym Gronom, słowa gorącej podzięki. Szczególniej z całego serca dziękuję WPanom za złożenie przez Panów poważnej kwoty na daninę. Oby postępek ten znalazł licznych naśladowców. Wzrusza mnie fakt, że ci, co niewiele mają spieszą w pierwszym szeregu, gdy Ojczyzna w potrzebie.

Z poważaniem Min. Skarbu
podp. (—) *Michalski.*
we Lwowie, dnia 27 grudnia 1921 r.

Głosy Czytelników.

O popieranie rzemieślników cechowych.

Od zarządu Cechu blacharzy otrzymaliśmy następujące uwagi, które podajemy w dosłownem brzmieniu:

„W dniu 8 grudnia 1921 r. w „Kurjerze Zagłębia" przeczytaliśmy artykuł w sprawie cechów rzemieślniczych w Siewierzu, o upadku rzemiosła i tem, że T-wo Rzemieślnicze zamierza udać się z apelem do rządu, celem poparcia rzemiosła cechowego. Po co się udawać do rządu o poparcie, kiedy już teraz widzi się popieranie rzemieślnika cechowego.

Bo któż jest w Starostwach, Magistratach i na kolejach, jak nie przedstawiciele władz i rządu, a roboty w tych instytucjach są oddawane w ręce rzemieślników nie cechowych, nie wykwalifikowanych i nie posiadających żadnych dyplomów".

Jako dowód przytaczamy niżej podany przykład, Miał możność dowiedzieć się cech blacharzy, iż jest w Starostwie Będzińskiem do wykonania robota w zakres blacharstwa wchodząca.

Cech wysłał swego członka w celu zbadania i objęcia robót w wspomnianem Starostwie. Członek nasz powrócił z odpowiedzią, że starostwo ma swego majstra, pomimo to obiecało dać odpowiedź. Do dziś dnia czeka członek z cechu na odpowiedź, a robotę w Starostwie Będzińskiem wykonał majster blacharski niececbowy, niewykwalifikowany i nieposiadający żadnego dyplomu Wymienieni przedstawiciele rządu oddają roboty tym, których synowie i bracia pouciekali za granicę, kiedy nieprzyjaciel wkraczał do Warszawy. My materjalnie popieramy dobre cele i w razie niebezpieczeństwa Ojczyzny posyłamy synow swych dla obrony. Za to przedstawiciele rządu odsuwają nas od robót. Przykładów takich mamy bardzo dużo.

Oto tak popierają przedstawiciele rządu rzemieślnika dobrego, cechowego i mającego dyplom.

W takich razie słuszną racje mają uczniowie, że niechcą iść do terminu. bo pocóż im męczyć się przez 3 lata i więcej i po ukończeniu praktyki robót nie otrzymają, gdyż wykonają je partacze, których wszyscy popierają, pomimo, że wykonują roboty niedbale i z oszustwem.

Gdy tak dalej będzie, to w przyszłości będzie zupełny brak dobrego rzemieślnika. Wtedy zapóźno będzie już żałować. Radzimy przeto odrazu wejść na dobrą drogę, to unikuie się narzekania i partactwa,

Zarząd Cechu Blacharzy Zagłębia Dąbrowskiego i Olkuskiego z siedzibą w Sosnowcu,

P. Ramus.

Kronika.

Z dnia na dzień

1922

Stary Rok już pochylił ku przeszłości głowę
I jak w masce złodziejskiej lub na hucznym balu
Przychodzi jakaś postać nieznana w woalu

I, ująwszy korczowo w dłonie cyrkiel długi,
Na karcie życia kreśli dla nas jutro nowe —
To rok tysiąc dziewięćset i dwudziesty drugi.

Nikt się nigdy nie dowie co mu czas przyniesie
Lecz każdy winien plany mieć przed sobą własne
I wierzyć, że w wędrówce ciężar swój uniesie
A jutro nasze będzie pewniejsze i jasne

Przed nami leżą puste, rozległe zagony
Więc trza ręce do pługa przyłożyć próżniacze,
I samemu obfite zbierać z pracy plony,
Bo szczęście samo do drzwi nam nie zakołacze.

Stary Rok już pochylił ku przeszłości głowę
Zrzućmy maskę. Niech pryśną błędy i przywary,
Warcholstwo, pycha, próżność i partyjne swary,

Niech się w sercach rozdźwięku zgoją wszystkie blizny,
I niechaj ten Rok Nowy da nam siły nowe,
Co wspierając nas, wzmocnią potęgę Ojczyzny.

Heljon.

„MISTRZ"

Frak modnie przykrojony,
Lakierków para fest,
Nielada pańskie tony
Magnacki przytem gest!

Flirt... pasztet i... karjera —
To jego moc i broń! —
Gdy tańczy fokstejrera —
Wzdychają damy doń...

On jednak się zaleca
Do ciepłych jeno dam,
Wodzirej con grandezza,
Do złotych śpieszy bram...

Mistrz tańca w każdym salu,
Ma w sobie dziwny czar,—
Gdy huknie: rond!—na balu—
W szał wpada dwieście par!

Wodzirej w karnawale,
To młodzian co ma nos...
Terenem jego—bale
A celem?.. chwycić trzos!...

(Eszet)

— Nie wolno lekceważyć sobie spraw narodowych! W związku z zamieszczonym na łamach „Kurjera" apelem do mieszkańców Wileńszczyzny przebywających na terenie Zagłębia, by spełnili w czasie wyborów do Sejmu orzekającego swój obowiązek względem tej Ziemi, gdzie urodzili się. wzrośli i zapisani są do ksiąg stałej ludności, Czytelnicy nasi donoszą, co następuje: „Jakiego rodzaju patrjotów posiada Zagłębie, niech posłuży przytoczenie następującego faktu: U inżyniera Rouba, dyrektora firmy „Oskard" w Sosnowcu, służy niejaka Urszula Sielicka, rodem z Wilna. Otóż dziewczęciu temu Magistrat sosnowiecki, wydając dokument tożsamości osoby, przypomniał o głosowaniu w dniu 8 b.m. i skierował je do Starostwa w Będzinie po bilety bezpłatne na przejazd do Wilna. Kiedy ta służąca oznajmiła swemu państwu, że pragnęłaby otrzymać parodniowy urlop na głosowanie, państwo Rouba z oburzeniem przyjęli tę wiadomość, kazali Urszulce wyperswadować sobie ten wyjazd, dodając, że to nawet „nieuczciwie" z jej strony wyjeżdżać, kiedy oni... nie mają drugiej służącej.. Jak to nazwać? Napewno p R. sami też nie pojadą na głosowanie, choć pochodzą również z Wilna, ale dlaczego powstrzymują innych, których ożywiają szlachetniejsze uczucia dla sprawy ojczystej?" Tyle piszą nam Ze swej strony musimy wyrazić zdziwienie, że fakt tego rodzaju mógł mieć miejsce i sądzimy, że p. R. coprędzej wyjadą do Wilna wraz z Urszulką i w ten sposób dopełnią obowiązku, który na nich ciąży...

— Fundacja imienia Zapolskiej. W celu uczczenia pamięci Gabrjeli Zapolskiej instytut wydawniczy „Lektor" stwarza fundację, pierwszą w tym rodzaju w Polsce. Na ten cel ofiaruje „Lektor" kwotę 5 milonów marek, płatną przez 5 lat, co roku po 1 miljonie, rozdzielanym na 3 nagrody za trzy najlepsze dzieła z zakresu dramatu, poezji lub beletrystyki, przyczem nagroda pierwsza ma wynosić pół miljona marek, druga 300 tys. mk a trzecia 200 tys. mk. O wartości dzieł ma decydować upraszana specjalnie komisja konkursowa, złożona z reprezentantów sztuki, nauki i literatury. Nagrody te będą wypłacane co roku w dzień śmierci znakomitej autorki. Ponadto postanowił „Lektor" z części dochodu uzyskanego z dzieł nagrodzonych stworzyć osobny wieczysty fundusz im. Gabrjeli Zapolskiej o podobnem przeznaczeniu.

— Czyja własność? W referacie śledczym przy I ym komisarjacie p p. są do odebrania następujące przedmioty, znalezione, których właścicieli dotąd nie zdołano odszukać: maszyna do szycia firmy „Phenix", znaleziona 4 grudnia 1921 r. na torze kolejowym, sakiewka, czarna, skórzana, należąca do Chai Liebermentel, a zawierająca 60 mkp. i 2 chusteczki, oraz dowód osobisty.

— Epizod karnawałowy. Z soboty na niedzielę w lokalu Polsk. Zw, Zawod. odbywała się zabawa taneczna enperowców. Przy bufecie związkowym, obficie zaopatrzonym w trunki, kilka osób raczyło się nadzwyczaj mocno, rezultatem czego była bijatyka, wywołana przez jednego z członków organizatorów zabawy, którą zlikwidowała policja, wyrzucając awanturników za drzwi. Dwuch z nich najwięcej krewkich użyło orzeźwiającej przechadzki, bo skierowano ich do komisarjatu pogońskiego, celem spisania protokułu. Oto przykład, jak się zakłóca nastrój na zabawach publicznych, gdy w bufecie raczą się goście nadmiernie wódeczką. Wódkę, pozostałą w bufecie, skonfiskowała policja. Zaznaczyć należy, że w czasie świąt obowiązywał zakaz wyszynku alkoholu...

W tymże dniu na zabawie również partyjnej w „Momusie" goście rozweseleni alkoholem omal nie pokłóli się nożami, jednak policja zajście zażegnała, interwenjując w porę... Ach te—partyjne zabawy...

— Przyłapany napastnik. W dniu 30.XII r. ub. policja sosnowiecka aresztowała niejakiego Karola Cyganka z Huty Laury (na G. Śląsku), który poszukiwany był oddawna przez władze górnośląskie, jako uczestnik napadu w celach rabunku na Bank Niemiecki w Hucie Laura, skąd zrabowano 90.000 mk. niem.

— Szopka w szopce.. W ubiegły poniedziałek zjechał do Sosnowca, od kilku dni reklamowany szumnie, w kolorowych afiszach i komunikatach teatralnych, umieszczanych w prasie miejscowej „krakowski" zespół teatralny połączonych towarzystw artystycznych „Zjednoczenie"(?), który w sali teatru miejscowego nieudolnie sparodjował piękne „Betleem Polskie" Lucjana Rydla. Przedstawienie poniedziałkowe nie zadowolniło nawet najniewybredniejszych widzów, którzy przybyli tylko dlatego, że sądzili, iż reklama odpowiada rzeczywistej wartości artystycznej, sprowadzonego przez Dyrekcję Teatru, zespołu. Ale i na ten raz, tak jak to było i z dr. Tho Ramą zakpiono sobie nielegalnie z publiczności.. Niestety, takie produkcje sympatji i uznania Dyrekcji teatru nie przysporzą... Przedstawienie poniedziałkowe — była to sobie szopa w szopce teatralnej...

— W jakim celu?! W nr. 2 gim „Iskry" z dnia 3 b, m. pojawiła się bezsensowna w treści notatka pt. „W jakim celu", której autor bzdurzy o „gromadzących się wciąż nowych chmurach nad Lutnią„(?!) skutkiem zapewne przeczytanego nie na łamach „Iskry", ale „Kurjera" — płatnego zawiadomienia ze strony zarządów „Lutni" i T-wa Muzycznego w Sielcu o organizowanem na dzień 11 bm, zebraniu, w celu omówienia sprawy połączenia się obu towarzystw Połączenie się obu tych towarzystw wpłynie bez wątpienia korzystnie na działalność obu instytucji, gdyż inicjatorom połączenia nie chodzi tak, jak „Iskrze", o nazwę tow. śpiewaczego, względnie bufet i przygody a la „Zacisze", znane „Iskrze" lecz intensywny rozwój tak pożądanej instytucji wyłonionej z dwuch towarzystw, mających za sobą piękną przeszłość. Natomiast zaczepka dość zresztą przejrzysta, „Iskry" pod adresem „Kurjera", jakoby ten ostatni zwoływał jakieś zebrania nadzwyczajne(?!) itd. jest ot, taką sobie głupiutką paplaniną. Gdyby „Kurjer" był tak naiwnie zazdrosny i głupio pretensjonalny jak pewien poczytny „organik rewolwerowy" zacytowałby na wspak umieszczone ogłoszenie pani Falk o „dyskretnych przesyłkach za 1500 mk." zamieszczone we wspomnianym wyżej nr. 2 im „Iskry"..

— **Przemycany cukier.** W dniu 30 grudnia r. ub. posterunkowy I-go komisarjatu p.p. w Sosnowcu, Skorek Piotr przyłapał w pasie granicznym Józefa Cwiklińskiego, z Dąbrowy, który usiłował przemycić ze Sląska 1 worek cukru. Cwiklińskiego, wraz z protokułem i przemytem, przesłano do urzędu celnego.

Kradzieże.

W dniu 1 b.m. niewykryci sprawcy, w biwszy otwór w murze dostali się do sklepu przy ul. Modrzejowskiej № 12, będącego własnością Rozenmana Majera i skradli mu ubrań i bielizny na sumę 419000 marek.

W dniu 30.XII r.ub. niewiadomi złodzieje ze składu Wieliczkiera Aleksandra przy ul. Wspólnej 14 skradli jeden worek cukru i 27 kg. herbaty wartości 104.000 mk.

W tymże dniu za pomocą wytrycha, czy też dobranego klucza, do mieszkania W. Przystajarskiego zakradli się złodzieje i skradli mu 2 kożuchy i kołdrę — wart. 42.500 mk. Dochodzenie w toku.

Z teatru H. Czarneckiego.

(Komunikat).

Dziś teatr nieczynny

Jutro w czwartek ukaże się po raz ostatni „Osma żona sinobrodego" z p. Magnuszewskim w roli tytułowej

W piątek dwa przedstawienia z powodu święta popoł. „Manewry jesienne" Kalmana, wieczorem „Hrabia Luxsenburg" Lehara.

Sobota dwa przedstawienia popoł. specjalnie dla uczącej się młodzieży po cenach najniższych dany będzie „Obowiązek" czyli „Szpieg Francji".

Niedziela jak zwykle dwa przedstawienia popoł. „Orfeusz w piekle" wieczorem „Piękna Riseta".

Na powyższy repertuar sprzedaż biletów w dziennej kasie rozpoczęta,

Dziś w Zawierciu po raz pierwszy „Oczy księżniczki Fathmy";

Dziś w Będzinie poraz pierwszy „Wesoły astronom".

Gri Gri na Saturnie melodyjna i pełna humoru operetka dana będzie w czwartek, Dochód na cel dobroczynny.

Z Czeladzi.

W sprawie gospodarki miejskiej.

Autor umieszczonego w Nr. 242 „Iskry" artykułu, „Karygodna rozrzutność Magistratu", niedokładnie był poinformowany, gdyż komunikat jego nie odpowiada rzeczywistości, nadto widocznem jest, że niektórzy obywatele nie wiedzą, co się właściwie w Zarządzie miasta dzieje.

Pod protekstem znacznych wydatków na utrzymanie dwóch par koni magistrackich, autor artykułu chciał dobitnie wytknąć, że p. sędzia Herman używa dla swych własnych potrzeb koni magistrackich, nieprzekonawszy się, co mianowicie posłużyło do okazania p. Hermanowi korzystania z tej dogodności. Otóż, w imię sprawiedliwości, jako bliżej obeznany z tą kwestją oświadczam; Z powodu przeniesienia siedziby sądu pokoju z Czeladzi do Sosnowca, p. Herman wystarał się, że sprawy mieszkańców Czeladzi, Saturna i Piasków, dla ich dogodności będą sądzone w dawniejszym budynku sądu i tam że będą przyjmowane przez p. sędziego wszelkie podania i sprawy sądowe, więc Rada Miejska protokularnie postanowiła; do czasu zamieszkania p. sędziego Hermana w Czeladzi, tenże ma prawo używać miejskich koni na służbowy (a nie prywatny) przejazd do Sosnowca i odwrotnie; kiedy zaś p. Herman stale będzie mieszkać w Sosnowcu, to w dnie posiedzeń sądu w Czeladzi, wysyłać po niego konie i odwozić go.

Taka decyzja Rady Miejskiej ma uzasadnienie, albowiem p. sędzia Herman zasłużył się miastu w przeciągu kilku lat a mianowicie: był i jest dzielnym radnym miejskim, sprawował obowiązki burmistrza miasta Czeladzi przez kilka miesięcy, nie żądając wynagrodzenia, a lwią część swej działalności poświęcił opiece społecznej od szeregu miesięcy, wtedy, gdy dawni członkowie tej instytucji opuścili ręce.

W czerwcu p. sędzia Herman powołał do życia Komitet pomocy dzieciom i stanął na czele tej istytucji. W lipcu zorganizował kolonje letnie i pod opieką dwóch nauczycielek wysłał do Sączowa 75 dzieci szkolnych Do połowy sierpnia dzieciaki były na letnisku, korzystając z wszelkich warunków hygienicznych i pożywienia. p. Herman dwa razy tygodniowo odwiedzał dzieciarnię, witającą z radością swego opiekuna, obdarzającego ich łakociami, a ze łzami żegnali od eżdżającego. Równocześnie p. Herman zorganizował półkolonie dla dzieci szkolnych i młodszych, którym codziennie wydawano 1000 porcji śniadań gorących.

Z upoważnienia Rady Miejskiej p. Herman stanął na czele przyjętych od zlikwidowanej Rady Opiekuńczej dwóch ochron i przytułku z 26 dziećmi sierotami, z których siedemnaścioro wysłano do Buska na 6 tygodni, a następnie do Sączowa.

Dzieci z ochron i pewna część dzieci szkolnych otrzymują dotąd codziennie śniadania, a w tych dniach rozdane im ubrania, sukienki, płaszczyki, pończochy i obuwie. sprowadzone za staraniem p. sędziego z P. A. K. P. D.

P. Herman przy pomocy Ameryk. Czer. Krzyża otworzył w Czeladzi dla biednych dzieci ambulatorjum, zaopatrzone w środki lecznicze i chirurgiczne. wydawane bezpłatnie Porad bezpłatnie udziela p. Dr. Kotarski. Tutejsi poważni obywatele, ceniąc pracę p. sędziego Hermana, przy każdej sposobności okazują mu uznanie a Rada Miejska postanowiła wręczyć p. Hermanowi dyplom honorowego obywatela miasta Czeladzi, którego jest przedstawicielem w Kieleckiej Radzie Wojewódzkiej. w Sejmiku powiatowym, w Wydziale tegoż, w Radzie Obrony Państwa i w wielu innych Komitetach miejskich.

Taką jest w streszczeniu działalność p. sędziego Hermana na pożytek miasta Czeladzi. On bezustannie kołacze gdzie można o fundusze na opiekę społeczną udzielając z swych środków poważne sumy.

Taki obywatel słusznie zasługuje na to, ażeby czasowo, do przeniesienia się do Sosnowca, korzystał z bezpłatnego przejazdu na służbę końmi miejskimi.

Przeczytawszy niniejsze wyjaśnienie p autor artykułu w Nr. 242 „Iskry" przyzna, że był w błędzie i zmieni swoje zdanie, spostrzeżenia zaś swoje niech skieruje na inne rzeczy Krytyka bezwarunkowo potrzebna. Jeśli otwarcie wyjawimy co nas boli i co się złego wśród nas dzieje, uzdrowimy społeczeństwo, położymy kres wszelkim istniejącym dotąd nadużyciom, a winnych oddamy pod pręgierz współrodaków

Czeladzki mieszkaniec Z. N.

Rozmaitości.

Co Edison sądzi o współczesnych szkołach.

W rozmowie z jednym dziennikarzem oświadczył senior wynalazców świata, że na świecie jest zaledwie 2 proc. ludzi którzy potrafią zrozumieć dobrze napisany artykuł dziennikarski. Ci ludzie są promotorami kultury. Na zapytanie dziennikarza dlaczego Edison należy do tych dwóch procentów ten odpowiedział;

— Możliwe, że dlatego, ponieważ nigdy nie chodziłem do szkoły..

Reforma kalendarza.

W Rzymie ma się odbyć zjazd astronomów i teologów, aby radzić nad reformą obecnie obowiązującego kalendarza gregorjańskiego, który — jak wiadomo — nie zupełnie odpowiada rokowi słonecznemu.

Zapytany w tej sprawie przez redakcję paryskiego „Excelsiora" członek instytutu, prof. H. Andoyer zaznacza w obszernej odpowiedzi, że celem reformy byłoby utworzenie 4 kwartałów trzynastotygodniowych, ostatni przytem miesiąc każdego kwartału liczyłby się dodaniem jednego lub dwu dni brakujących z poświęceniem symetrji ogólnej.

W razie przyjęcia tej rachuby—mówi dalej prof. Andoyer jakże związać nową chronologję z dawną? Zupełnie zmieniony tydzień nie odpowiadałby żadnej dacie, Dzieje stałyby się zupełnie niezrozumiałe.

Włościanie, którzy tak nieprzychylnie przyjęli wprowadzenie czasu letniego przyjęliby jeszcze gorzej reformę starego kalendarza, na którego podstawie opierali wszystkie swe obserwacje odwieczne, tyczące się zjawisk meteorologicznych, roślinności i zwyczajów zwierząt. Wcale też nie zgadzałoby się z ich pojęciami obchodzenie przez dwa dni Nowego roku lub przez trzy dni św. Sylwestra.

Sądzę, że reforma taka nie dałaby korzyści wyrównywujących zaburzenie, którzeby wywołała w naszych zwyczajach. stosunkach z innemi narodami i w chronologji już i tak dość skomplikowanej. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że kalendarz gregorjański jest dziś przyjęty przez wszystkie niemal ludy Europy i Ameryki, to odczujemy potrzebę jego zachowania, pomimo jego niedokładności które zresztą nie tyczą się punktów zasadniczych.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacharski.